Rok VII. Kraków-Podgórze, Piątek 23 Kwietnia 1909 Nr. 92

3 Cena Numeru centy w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA
miesięczna w Krakowie 1 K. 50 h. (już z dostawą do domu) na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą 1 mrk. 50 f., 2 fr. 1 rs.
POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM I NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal., drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu, (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. spody na każdej stronie po 3 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Hupczye.
Administracya „NOWIN“: Rynek gł. L. 8, otwarta od 9 — 1 w południe i od 3 — 5 popołudnu.

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, Rynek gł. L. 8, Tel. 627. Redaktor przyjmuje od godziny 11 do 12 w południe. — Ekspedycya „Nowin“ w drukarni Rynek gł. L. 8.

REDAKTOR NACZELNY: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 627) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze Rynek gł. L. 8, I. p. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.



Widok Konstantynopola.



Wojsko tureckie:
1) Ułan turecki. 2) Dragon. 3) Albański infant. 4) Nizam. 5) Artylerzysta piechotny. 6-7) Generał, szt. oficer.

Sułtan i Młodoturcy.

Jak donoszą ze Stambułu, ostateczne rozwiązanie sprawy sułtana nastąpić musi dzisiaj, przed piątkiem, bo w piątek odbywa się „selamlik“, tradycyjna kościelno-dworska uroczystość. Młodoturcy zdecydowali się odstąpić od żądania detronizacyi sułtana, ale postanowili znacznie ograniczyć jego władzę, zreorganizować z gruntu służbę policyjną w Konstantynopolu i zmienić załogę.

Sułtan będzie odtąd maryonetką w rękach Młodoturków.

Czy ten stary, mściwy, chytry despota zgodzi się na tę rolę?

Młodoturcy zwyciężają znowu bez przelewu krwi; byłoby to zbyt piękne i bez analogii w dziejach, aby tak wielkiego przewrotu, jakiego widownią jest strupieszałe państwo tureckie, można dokonywać bez użycia miecza. Do przyjęcia konstytucyi trzeba dojrzałego społeczeństwa; olbrzymia większość tureckiego narodu jest jednak pogrążona w ciemnocie i fanatyzmie, zatem dostępna wszelkim reakcyjnym podszeptom. Rzeczywisty spokój nie rychło nastanie w Turcyi.

Z SALI SĄDOWEJ.

„Fabryka pieniędzy“.

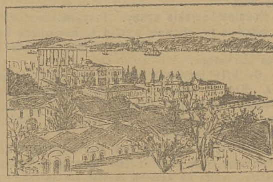
Dziś zaczęła się przed sądem przysięgłych na dwa dni rozpisana rozprawa przeciw szajce fałszerzy monet. Oskarżeni są: Dawid Guttermann, z zawodu robotnik szczotkarski, Hirsch Serebrenik, fotograf, Berisch Schrotter, pomocnik handlowy, Leon Lerner *false* Mojżesz Szparag, fotograf, Teofil Piotrowski, aktor prowincyonalny, Marya Piotrowska tegoż żona, wszyscy z Królestwa, o to, że w Krakowie, w Podgórzu, w Tarnowie, fabrykowali fałszywe pięciokoronówki, „srebrne“ guldeny, jednokoronówki i „srebrne“ marki pruskie i puszczali je w obieg w różnych miastach Zachodniej Galicyi; nadto Dawid Guttermann oskarżony jest o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała, a Leon Lerner o kradzież i fałszywy meldunek.

Z końcem grudnia 1908 r. policya krakowska wpadła dzięki doniesieniu „konfidenta“ na trop bandy fałszerzy monet, którzy od sześciu miesięcy zasypywali Galicyę falsyfikatami srebrnych monet. Policya odkryła w Krakowie, w Tarnowie i w Podgórzu w mieszkaniach członków bandy całą fabrykę fałszywych monet — i aresztowała wszystkich fałszerzy prócz herszta bandy, Dawida Guttermanna, który zbiegł. Aresztowani przyznali się do winy w obec wykrycia różnych narzędzi i falsyfikatów.

Także Guttermann niedługo cieszył się swobodą, gdyż w 3 tygodnie po aresztowaniu towarzyszy został aresztowany w Białej przez inspektora policyi Ryszarda Plucharza. Guttermann wzbudził podejrzenie złotnika Jakóba Bettera, u którego kupował odpadki srebra i ten spowodował aresztowanie.

Aliaż, z którego obwinieni bili monetę, składał się z cyny, cynku, antymonu i miedzi z małą przymieszką srebra, zaś sposób fabrykowania polegał na tem, iż z prawdziwych monet sporządzano formy gipsowe i monety odlewano, poczem je ręcznie wykończano i nadawano im pozór monet trochę używanych.

„Dyrektorem technicznym“ tej fabryki oraz założycielem był Dawid Guttermann. Jest to znowu dobry ptaszek z Królestwa; przybył do Krakowa w lecie r. 1908, umknąwszy z więzienia w Rosyi, gdzie za zbrodnię usiłowanego morderstwa



Pałac sułtański Ildizkiosk nad Bosforem.

został skazany na 4 lata ciężkich robót. W więzieniu rosyjskiem, jak sam zeznał, wyuczył się kunsztu fabrykacyi monet — i w Krakowie w tym celu zawarł spółkę z Serebrenikiem, mieszkającym w pałacu Spiskim, gdzie założył pierwszą fabryczkę. Drugi lokal mieli w Podgórzu u Lernera alias Szparaga — i tamże przyjęli do spółki jeszcze Schrottera. W listopadzie 1908 przenieśli się do Tarnowa — i otwarli fabryczkę w hotelu Londyńskim, gdzie fabrykowali monety przez cały miesiąc, poczem przenieśli się do mieszkania Piotrowskich w Zwierzyńcu pod Krakowem.

Piotrowscy i Szparag trudnili się puszczaniem w obieg falsyfikatów, reszta szajki zajmowała się fabrykacyą.

Guttermann nie tylko fabrykował monety, ale odgrywał z powodzeniem rolę „towarzysza“ i bojowca — i gdy w fabryce grzebieni Lobla Kalmusa przy ul. Starowiślnej w Krakowie wybuchł strejk, a w następstwie strejku wydalono jednego robotnika, pochodzącego z Królestwa a przyjęto robotnika galicyjskiego, Guttermann w imię solidarności socyalistycznej, napadł w towarzystwie innych królewiaków na partyę robotników galicyjskich i strzelił do nich z rewolweru, trafiając Barucha Birnbauma w brodę.

Rozprawie przewodniczy radca sądu kraj. Raczyński, jako wotanci zasiadają radcy Kopf i Kraus, oskarżenie wnosi prok. dr. Lang.

Oskarżonych: Guttermanna, Serebrenika i Schrottera broni adw. dr Pawłowicz, Lernera adw. dr Grünzweig, Piotrowskiego adw. dr Eichenbaum a Piotrowską adw. dr Landau.

Na stole w sali sądowej leżą „corpora delicti“ oskarżonych: garnuszki do topienia aliażów, fałszywe monety, odlewy gipsowe itp.

Rozprawa rozpoczęła się po odczytaniu aktu oskarżenia przesłuchaniem Guttermanna, który po części, podobnie jak w śledztwie policyjnem i sądowem, przyznaje się do robienia fałszywej monety, podając jedynie cyfrę sfałszowanych sztuk bardzo niewielką.

Przesłuchanie Serebrenika obfitowało w komiczne epizody. Podczas zeznań apelował do sędziów, „aby zważano na tragedyę jego życia, które sobie nieszczęśliwie złamał, gdyż miał prowadzić naukowe studya. On nieszczęśliwy, on się tu nie powinien znajdować itd.“. Mówił to przytem tak nieszczerze, iż tylko uśmiech na usta sędziów wywoływał. Zeznania swe tak układał, ażeby zawsze oskarżony Schrotter wydawał się niewinnym, jakkolwiek w śledztwie go obciążał, na co prokurator zwrócił mu uwagę. Serebrenik bronił się, że i w policyi i u sędziego śledczego mylnie spisano jego zeznanie. Przytem ustawicznie tajemniczo wspominał o „partyi“, do której, jak każdy królewiak, i on należy i z powodu „roboty“ w partyi musiał wyjechać z Królestwa.

Przy przesłuchaniu osk. Schröttera wezwał prokurator na świadka sędziego śledczego Gniewosza, ponieważ Schrötter także odwoływał się na mylne spisa-

PRZEWRÓT.

46 *Powieść z najbliższej przyszłości.*

przez Ludwika Szczepańskiego.

Ciąg dalszy.

Wśród ogólnej paniki nikt nie pomyślał o zgaszeniu lamp łukowych, które paliły się wzdłuż magazynów i innych budynków stacyjnych; zresztą okoliczność ta była bez większego znaczenia, bo i tutaj wśród gruzów zwalonego budynku stacyjnego zasyczały języki płomieni i łuna pożaru rozświeciła niebawem całą okolicę. Pięć mniejszych bomb, jedna po drugiej, padały nad magazynami, obracając je w perzynę, wreszcie balon widocznie zatoczył łuk nad dworcem, bo jeszcze jedna bomba padła tuż opodal punktu pierwszej eksplozyi, niszcząc pozostałą część gmachu i przyprawiając o śmierć kilkunastu ludzi, którzy zamierzali zająć się gaszeniem pożaru.

Te eksplozye nad miastem, które wznieciły dwa pożary, takiem przerażeniem napełniły miasto, że ludzie, którzy znajdowali się na ulicach, jak obłąkani biegli z krzykiem na oślep i szukali schronienia w sieniach kamienic i w piwnicach. Jakaś kobieta w ataku szału histerycznego biegła od dworca przez ulicę Floryańską ku Rynkowi, wyjąc, płacząc i śmiejąc się naprzemiany... Tylko straż ogniowa i wojsko nie schodziły z posterunku, dążąc z energią do zlokalizowania pożaru na placu Dominikańskim...

Minął kwadrans, w ciągu którego żadna nowa eksplozya nie dała się słyszeć. Miasto odetchnęło; sądzono, że bezlitośny, niewidzialny wróg już oddalił się i zaniechał barbarzyńskiego bombardowania bezbronnego miasta.

Jakoż istotnie oficer, kierujący lotem balonu, osądził zniszczenie w mieście dostatecznem na pierwszy raz — i postanowił z kolei zniszczyć dworzec kolejowy w Płaszowie, a następnie spróbować bombardowania fortyfikacyj.

Balon płynął ponad Wesołą ku Podgórzowi, gdzie jeszcze jedna bomba została rzucona, ale nie wyrządziła większej szkody, upadłszy na plantach podgórskich. Tymczasem ochłonąwszy z pierwszego wrażenia grozy, władze wojskowe zarządziły zgaszenie świateł na dworcu w Płaszowie — i nim balon dopłynął na miejsce, nieprzejrzane ciemności zaległy całą okolicę. Tylko dwa buchające słupy ognia w śródmieściu Krakowa wskazywały miejsce, gdzie leżało miasto, zresztą wszędzie skrupulatnie pogaszono wszystkie światła, by żaden błysk nie zdradzał siedzib ludzkich ani fortyfikacyj.

W przewidywaniu napadu balonu, komenda twierdzy krakowskiej zawczasu zarządziła skonstruowanie dział szybkostrzelnych, służących do ostrzeliwania balonów. Działa te posiadały lafety, umożliwiające prawie prostopadłe ustawienie lufy, a umieszczone były na opancerzonych automobilach. Pięć takich samochodów było w twierdzy do dyspozycyi, a nadto w każdym forcie znajdowały się stale umontowane działa przeznaczone do walki z balonami.

Trzy automobile wysłano teraz na miejsce pożaru, w przewidywaniu, że może balon ponownie zjawi się nad miastem i zechce krążyć w pobliżu ognia, oświetlającego okolicę. Jeden z kierowników automobilu na placu przed dworcem chciał na chybił trafił dawać strzały w górę w różnych kierunkach dla odstraszenia wroga, ale mu wyperswadowano ten zamiar ze względu na niebezpieczeństwo poranienia ludzi przez spadające odłamki szrapnelów oraz ze względu na szkodliwe skutki nowej paniki, jaką takie strzały wywołaćby musiały.

Ciąg dalszy nastąpi.

nie protokółu. Św. Gulewosz odparł zarzuty oskarżonego. Schrötter wypiera się czynów mu zarzucanych.

Oskarż. Lerner tłómaczy się, iż z konieczności musiał oinająć mieszkania oskarżonym, gdyż złakomił się na kilkanaście zlr. czynszowego, znajdując się w przykrych stosunkach finansowych.

Pp. Piotrowscy przeważnie wypierają się zarzucanego im przez akt oskarżenia współuczestnictwa w puszczaniu w obieg fałszywej monety.

Przesłuchani świadkowie: Józef Hochberg, Baruch Birnbaum, Leopold Fass i Pinkus Kauffmann stwierdzili stanowczo, że Guttermann strzelił do Birnbauma i zranił go. Świadek zaś Salomon Rothblum stwierdził, że Piotrowska zmieniała u niego fałszywą 20-halerzówkę. Rozprawę odroczono do jutra, gdyż świadek Józef Żychowicz z Tarnowa nie zjawił się.

Z KRAJU.

Z Wieliczki. Przed niedawnym czasem odbyło się w sali ratuszowej zebranie Towarzystwa ogrodniczo-sadowniczego pod przewodnictwem wiceprezydenta dra Steinera.

Zebrani członkowie sprzeciwili się myśli rozwiązania Towarzystwa i oddania jego zakładów wielickiej radzie powiatowej. — W dyskusyi zabierali głos pp. Rembacz, Scheuring, Steiner, Kosowski, Aywas, Sobol i inni oraz prof. Młynek z Tarnowa. P. Scheuring zgłosił szereg wniosków w sprawie utworzenia działu róż na handel, przeszczepiania drzew w ogrodach obywateli i ochrony śpiewających ptaków.

Uchwalono wybór nie 7 lecz 12 członków wydziału, w skład którego z wyborów weszli: dr Steiner jako prezes, dr Scheuring wiceprezes, ks. Oshalski, Rutowski, Rychter, Rembacz, Kwerka i zastępcy: Widomski, Skoczylas i Oprych.

Rzeszów. *(Odczyt. — Nagły zgon).* — Staraniem Uniw. ludow. wygłosił dnia 18 b. m. w sali „Sokoła" p. Wallek-Walewski z Krakowa odczyt na temat: „Rozwój pieśni polskiej". Prelekcyę swoją ilustrował p. Walewski odśpiewaniem kilkunastu pieśni kompozytorów polskich. Co do śpiewu wywiązał się p. Walewski, rozporządzający sympatycznym głosem, bardzo dobrze, merytorycznie jednak był zupełnie nieprzygotowany, tak że publiczność, będąca zmuszoną do słuchania dwugodzinnego jąkania i zacinania się prelegenta, cierpiała formalne katusze. Spodziewamy się, że prelegenci dołożą na przyszłość więcej starań, co do swych wykładów, gdyż podobnego lekceważenia słuchaczy nie możemy ścierpieć nawet w tak głębokiej prowincyi, jak Rzeszów. — Omawiając odczyt powyższy, jesteśmy zmuszeni napiętnować niekulturne zachowanie się personalu komitetowego, fungującego przy sprzedaży biletów, wobec zastępców prasy. Korespondent „Nowin" zjawił się przy kasie i prosił na podstawie swej legitymacyi dziennikarskiej o bilet wstępu, na co człowiek, sprzedający bilety (pono nawet inteligent!) odparł grubiańsko: „My biletów redakcyjnych nie dajemy, bo i tak ledwo dychamy". Fakt ten nie potrzebuje chyba dalszych komentarzy i jest tylko jasnym dowodem, jaka ignorancya najprymitywniejszych objawów kurtuazyi wobec prasy panuje między szerszemi warstwami ogółu.

Onegdaj zmarł tutaj nagłą śmiercią na udar sercowy porucznik 17 p. p. obrony kraj. Otton Kaspar. Wypadek ten, który wydarzył się w jednej z tutejszych cukierni, wywołał na wszystkich obecnych gościach przygnębiające wrażenie. Ś. p. Kaspar cieszył się ogólną sympatyą towarzystwa rzeszowskiego, to też udział w pogrzebie był bardzo liczny a żal za zmarłym szczery i serdeczny. *N. K.*

Pocztowe bagno w Nowym Targu. Od p. E. Świętego otrzymujemy znowu list:

„W cennem piśmie z dnia 15 b. m. zamieszczono notatkę, iż zarząd poczt przez komisarza p. Strokę wniósł do tutejszego sądu podanie o zabezpieczenie zdefraudowanej na tutejszej poczcie kwoty na realności syna mego Władysława Świętego.

Otóż w imię prawdy upraszam o zamieszczenie następującego wyjaśnienia:

Prawdą jest, iż c. k. Prokuratorya Państwa wdrożyła dochodzenia o unieważnienie kontraktu kupna sprzedaży między Władysławem Świętym a Janem Weisbergiem z daty 20 marca 1909 r. z powodu oszustwa z § 98 u. k., natomiast nie jest prawdą, jakoby p. komisarz Stroka zabezpieczał zdefraudowane kwoty na tut. poczcie, wyłącznie na majątku syna mego Władysława Świętego — albowiem takie żądanie do tutejszego sądu nie wpłynęło i wpłynąć nie mogło, gdyż sędzia śledczy, ani komisarz pocztowy p. Stroka dotąd nie ustalili, kto kradł i ile skradziono.

Sprawa ta wyjaśni się dopiero później, a będzie sensacyjna, o czem doniesiemy. Z szacunkiem i z poważaniem Eliasz Święty, właściciel realności. Emerytowany c. k. podurzędnik pocztowy".

Ze Stanisławowa donoszą, że w tamtejszym zakładzie kredytowym zdefraudował dwudziestokilkuletni urzędnik Bienenfeld 25.000 kor. i zbiegł w niewiadomym kierunku.

Niemiecka gospodarka w Białej. Z ogłoszonego budżetu na rok 1909 dowiadujemy się, jak to niemiecka rada miejska w Białej gospodaruje.

I tak niemiecka rada miejska w Białej ma fundusze na niemieckie szkoły ludowe w kwocie 52.980 koron, na ewangelicką szkołę niemiecką 7.500 koron, na ogródek dla dzieci niemieckich 1.900 koron, natomiast na szkoły polskie nie ma ani halerza.

Są natomiast pieniądze na subwencye dla szkół niemieckich w Bielsku, na niemiecki Schulverein, na niemieckie Towarzystwo turystyczne, ale dla Polaków nie ma nic, bo my jesteśmy tylko do płacenia podatków.

Mamy więc taką anomalię, że polska szkoła, licząca przeszło 600 dzieci polskich, istnieje jedynie funduszami Tow. Szkoły Ludowej.

Co do samej gospodarki gminnej, to doprowadzono ją do takiego rozpaczliwego stanu, że miasto posiada poważne długi, na których umorzenie wypłaca się rocznie 15.946 koron, a samych procentów 17.841 kor. Bo też panowie Niemcy doprowadzili do tego, że miasto nasze corocznie wydaje 466.000 koron, choć liczy tylko 8000 mieszkańców. Skutki są takie, że nie wystarczają dochody z wysokich osiąganych podatków, mimo subwencyi 70.000 koron ze strony Kasy Oszczędności.

Co słychać w mieście?

Kalendarzyk na piątek.

Teatr miejski: „Honor".
Teatr ludowy: Zamknięty.

Biura redakcyi i administracyi „Nowin" zostaną z dniem 1 maja przeniesione do lokalu sklepowego na rogu Rynku i ul. Wiślnej (l. 2) (naprzeciw sklepu Rajała).

Przeniesienie do nowego, obszernego lokalu sklepowego, zaopatrzonego w wielkie okna wystawowe, okazało się koniecznem ze względu na coraz wzrastający popyt wydawnictwa i rozszerzenie działu inseratowego. Nowy lokal parterowy, w najdogodniejszym punkcie Rynku położony, uczyni zadość wymaganiom publiczności.

W oknach sklepowych redakcya „Nowin" wystawiać będzie fotografie i ilustracye, odnoszące się do wypadków bieżących, ważne telegramy etc., stwarzając niejako *salle des depeches,* wzorem francuskich dzienników.

Od 1 maja wszystkie agendy wydawnictwa „Nowin" i ekspedycya gazety odbywać się będzie w nowym lokalu na rogu Rynku i ul. Wiślnej. — Druk dziennika nadal wykonywać będzie drukarnia W. Korneckiego i K. Wojnara Rynek 8 (telefon redakcyjny 627; numer telefonu administracyjnego w lokalu przy ul. Wiślnej będzie niebawem podany do wiadomości publicznej).

Z teatru miejskiego. Afisz piątkowy zapowiada efektowną sztukę Sudermanna: „Honor", nie graną w Krakowie od lat siedmiu. W przedstawieniu sztuki tej weźmie udział znakomity gość warszawski p. Bolesław Leszczyński — i odtworzy jedną z najświetniejszych postaci niepospolitego swego repertuaru, postać hrabiego Trasta.

W sobotę ujrzy Kraków Leszczyńskiego jako Otella w tragedyi Szekspira.

Z teatru powszechnego. Dziś we czwartek po raz drugi „Maciek Samson", bardzo efektowna sztuka w 3 aktach M. Gałasiewicza z muzyką A. Wrońskiego. — Jutro w piątek, teatr zamknięty. — W sobotę po raz pierwszy „Zły duch", znakomity melodramat w 5 aktach przez P. Koźmińskiego (Paul de Coś) z muzyką J. Nowackiego. — W niedzielę popołudniu „Grochowy wieniec" A. Małeckiego, komedya w czterech aktach z tańcami i śpiewami. — Wieczorem „Zły duch".

Kościuszkowskie czasy. Przypominamy, że jutro odbędzie się pierwszy wykład p. Kazimierza Bartoszewicza o czasach Kościuszkowskich. Treść wykładu pierwszego:

„Co było przyczyną rozbioru drugiego? Zdrada Prus. Kto był właściwym twórcą powstania? Misya Kościuszki we Francyi. Przysięga w Krakowie. Racławice. Udział Chełmszczyzny w powstaniu. Stosunek Kościuszki do Rusinów".

Wiadomo, że p. Kazimierz Bartoszewicz pracuje od dłuższego czasu nad dziejami powstania Kościuszkowskiego, które za naszych czasów nie doczekały się obszerniejszego opracowania. Dawniejsze dzieła o tem powstaniu są przestarzałe, oparte na skąpym materyale źródłowym — dzieło Korzona zaś, znakomite jako życiorys Kościuszki, nie daje obrazu całości tej walki o wolność; Korzona naprzykład stosownie do charakteru, jaki nadał swemu dziełu, więcej obchodzi rodowód bohatera, więcej obchodzą jego sprawy familijne lub majątkowe, niż dwudniowa walka na ulicach Warszawy, zakończona świetnem zwycięstwem, która dopiero dało silne podstawy świętemu dziełu wolności. Praca p. Bartoszewicza ma na celu zastąpić tę lukę w naszem dziejopisarstwie. — O ile wiemy będzie to dzieło poważnych rozmiarów, obejmujące koło 400 stron ścisłego druku w wielkim formacie. Autor zebrał, uporządkował i przesiał krytycznie cały rozproszony materyał, uzupełniwszy go wielu szczegółami z archiwów i nieznanych druków współczesnych. — Nie ulega wątpliwości, że kto tak jak p. Bartoszewicz ujął umiejętnie i barwnie dzieje 3-go Maja (wydane przez Bibliotekę dzieł wyborowych), ten wywiąże się równie dobrze i z przedstawienia Kościuszkowskiej epopei.

Staraniem „Straży Polskiej" p. Bartoszewicz da poznać w pięciu wykładach rezultaty swych badań. Oczywiście będzie to rodzaj ich ekstraktu. Prelegent poda ogólną charakterystykę dni Kościuszkowskich zatrzymując się dłużej na najważniejszych ich momentach, na szczegółach mniej znanych lub mylnie objaśnionych przez historyków powstania. Jesteśmy pewni, że ta kartka z najdroższej nam przeszłości znajdzie licznych słuchaczy, bo któż z wielbicieli Kościuszki i jego walki o niepodległość nie zechce zapoznać się z jej dokładnie i barwnie skreślonem przedstawieniem.

Pierwszy wykład odbędzie się w sali Hotelu Saskiego w piątek o godz. 5³/₄ pop.

Z komitetu Anczycowskiego komunikują nam: Akcya około uczczenia pamięci twórcy „Kościuszki pod Racławicami", toczy się nieprzerwanie od chwili utworzenia się komitetu. W szczególności złożono i w części przygotowano już program pochodu i przedstawienia, które odbędzie się w teatrze miejskim 8-go maja. Na uroczystość obchodu nadesłał wiersz Ferdynand Kuraś, chłop-poeta z pod Tarnobrzega, który wygłosi wiejski deklamator; jako pierwszy punkt programu przedstawienia będzie słowo wstępne, poczem nastąpi obrazek sceniczny „Łobzowianie", odegrany siłami wyłącznie włościańskimi drużyny z Dołęgi, która przybędzie na przedstawienie w strojach miejscowych i z własną muzyką wiejską. Ponadto w program wejdzie deklamacya Tyrteusza, której podjął się jeden z wybitnych artystów. Na zakończenie odegrają artyści krak. teatru miejskiego „Nobilitacyę" z „Kościuszki pod Racławicami". Czysty dochód z tego przedstawienia ofiarował dyr. Solski na fundacyę konkursową imienia Anczyca. Najbliższe posiedzenie komitetu odbędzie się 25 b. m. w Instytucie muzycznym.

Odczyt w „Ognisku nauczycielskiem". Staraniem sekcyi odczytowej „Ogniska nauczycielskiego" odbędzie się w piątek dnia 23 b. m. w sali Ogniska (ul Kanonicza 19, I. p.) odczyt pt.: Romuald Minkiewicz — „Tchnienie wieczności w poezyi Stanisława Wyspiańskiego". (Rozdział I. z pracy „U wiecznych wrót tęsknicy"). Z rękopisu autora (przebywającego w Paryżu) odczyta p. Rozalia Nussenblattówna. Początek punktualnie o godzinie 7 wieczorem. — Z rozpoczęciem odczytu drzwi na salę zostaną zamknięte.

Wstęp dla członków „Ogniska nauczycielskiego" oraz młodzieży kształcącej się 40 halerzy, dla innych 1 kor. Bilety do nabycia wcześniej w „Ognisku nauczycielskiem" (Kanonicza l. 19) codziennie od godziny 4—6.

Pogrzeb ś. p. prof. Mańkowskiego. Wczoraj o godz. 3 popołudniu odbył się pogrzeb zasłużonego profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, którego zmarły profesor był prawdziwą ozdobą. Jako niepośledni znawca literatury indyjskiej, głównie sanskryckiej, miał w kołach fachowców prof. Mańkowski ogromne uznanie, wskutek czego cieszył się europejską sławą znakomitego uczonego. — Przed domem pożegnał w serdecznych słowach zmarłego prof. Morawski, a chór akademicki odśpiewał: „Beati mortui". Kondukt prowadził biskup ks. Nowak w otoczeniu licznego duchowieństwa. Imieniem Sodalicyi Maryańskiej, której zmarły był członkiem, przemówił nad grobem prof. Edward Kozłowski, poczem zwłoki złożono na wieczny spoczynek.

Sekcya szkolna, która wczoraj odbyła posiedzenie, uchwaliła przedstawić Radzie miejskiej wnioski w sprawie zorganizowania czteroklasowej szkoły żeńskiej przy ul. Pędzichów, tudzież w sprawie przekształcenia trzechklasowych szkół wydziałowych żeńskich im. Oleśnickiego i Konarskiego na szkoły pięcioklasowe. W dalszym ciągu uchwalono wnioski w sprawie udzielenia prezent na posady katechety w szkole wydziałowej imienia św. Scholastyki i w szkole św. Mikołaja. W końcu przyznano z funduszów miejskich subwencyę kilku instytucyom.

Akademia Umiejętności w Krakowie. Doroczne uroczyste posiedzenie odbędzie się dnia 22 maja; zagai je prezes Tarnowski, odczyt z zakresu fizyki wygłosi prof. Witkowski.

Z „Sokoła". Wpisy na sezon wioślarski, który się rozpocznie około 15 maja, już się rozpoczęły. Wzywa się tedy wszystkich członków-wioślarzy, którzy się dotychczas nie zapisali, aby w jak najkrótszym czasie zgłosili swoje przystąpienie. Ze względu na koszt postawienia zupełnie nowego budynku na dawnem miejscu „na Rybakach", wkładka została podniesioną na 24 kor. rocznie, płatnych w czterech ratach miesięcznych przez maj, czerwiec, lipiec i sierpień. Wpisywać się należy w kancelaryi „Sokoła".

Święcone w Stowarz. Bratniej Pomocy Kelnerów w Krakowie odbyło się w dniu 21 b. m. przy bardzo licznym udziale członków. Po poświęceniu zastawionych stołów przemówił do zebranych ks. kanonik Jaremkiewicz, życząc na zakończenie pomyślnego rozwoju Towarzystwa. Odpowiadał radca Miedniak, toastując na cześć duchowieństwa. Przemawiali dalej prezes Towarzystwa p. Franczek, wiceprezes p. Morawski, p. Woźniak, Gangusz i inni. Przy tej sposobności urządzono wcale pokaźną składkę na podupadłego kolegę i na budowę własnego domu.

Polski Związek zawodowy chrześć. robotników urządza dnia 25 b. m. o godzinie 7 wieczorem święcone w Domu Robotniczym.

Towarzystwo Weteranów wojskowych urządza święcone d. 25 b. m. w niedzielę o godzinie 1 w południe w Domu Robotniczym, ul. św. Tomasza 32, w „Przyjaźni", na które zaprasza jak najuprzejmiej wszystkich członków.

Tow. wzaj. ubezp. urzędników prywatnych powiatu krak. odbędzie walne zgromadzenie w niedzielę 25 b. m. w sali Rady miasta o g. 4 po poł. Wydział przypomina ważność odbyć się mających wyborów.

Członkom nieobecnym przysługuje prawo głosowania przez pełnomocnika, którym może być tylko członek Towarzystwa, posiadający pisemne pełnomocnictwo. Blankiety potrzebne znajdują się w biurze Towarzystwa, ul. Basztowa, l. 6.

Bestye. Dobraną parę dzikich bestyj, wyrobnicę Pawlikowską i jej krewnego Stanisława Witkowskiego, robotnika bez zajęcia, aresztowała wczoraj policya za znęcanie się nad dziećmi. Młodszą córkę Pawlikowskiej, pobitą do krwi na całem prawie ciele, odwieziono do szpitala, starsza ośmioletnia oddana została opiece prywatnej. Witkowskiego zatrzymano w aresztach.

Nazywamy takich ludzi bestyami. Właściwie ubliżamy tą nazwą bestyom, bo zwierzęta nie znęcają się nad swojem potomstwem.

Football w Krakowie. Z niedzielnym pierwszym występem sekcya sportowa rozpoczęła cały szereg zawodów footballowych. Już w najbliższą niedzielę, bo dn. 25 b. m. przybywa tu dzielna drużyna „Pogoni" ze Lwowa pod kierownictwem swego niezmordowanego prezesa radcy miejskiego p. dra E. Piaseckiego, aby walczyć z naszą „Wisłą", która wykazała, że swą grą może zmierzyć się z tak dzielną drużyną, jaką jest „Pogoń" lwowska. Ogromne zainteresowanie, jakie przyszłe niedzielne zawody w całej Galicyi budzą, zniewoliły zarząd sekcyi sportowej Krajowego Związku turystycznego do przedsięwzięcia całego szeregu zarządzeń, umożliwiających przybycie publiki z innych miast. Jak się dowiadujemy w uwzględnieniu zainteresowania się uczniów gimnazyów w Bochni, Tarnowie, Dębicy, Oświęcimiu, Wadowicach i Nowym Sączu, zarząd sekcyi wniósł podanie do dyrekcyi kolejowej, aby przy niedzielnych pociągach, odchodzących z tych miejscowości do Krakowa, jakoteż przy pociągach odchodzących z Krakowa do tychże miejscowości dodany był większy tabór wozów.

Niewątpliwie match następny będzie wielką atrakcyą całego sezonu sportowego. Sekcya jest w pełnym toku przygotowań, aby publiczność mogła jak najbardziej przyjemnie spędzić czas na matchu i w tym też celu postarała się, że podczas zawodów przygrywać będzie orkiestra. Zaciekawienie wzbudza rzeczywiście niemałe match niedzielny, gdyż skład „Pogoni" zupełnie się prawie od ubiegłego roku zmienił. Publiczność nasza będzie mogła podziwiać ponownie wspaniałą obronę bramkarza p. Harasymowicza, jak również umiejętną grę nowo zaangażowanego przez „Pogoń" p. Kondeli, który dłuższy czas przebywając w Pradze, był niestrudzonym zapaśnikiem w tamtejszej „Slavii".

Rzeczywistą zasługą sekcyi sportowej jest, że w stosunkowo krótkim czasie zdołała postawić obie swe drużyny, tak „Cracovię" jak i „Wisłę" na wysokim stopniu sportowym. Program zawodów wiosennych, który wymagał znacznego wysiłku, jest nader urozmaiconym, bo przedstawia szereg planowanych matchów z drużynami pozagalicyjskiemi, które odbywać się będą w każdą niedzielę aż po 29 czerwca, bądź w Krakowie, bądź w innem mieście naprzemian. Sekcya posiadając dwie doborowe drużyny może śmiało stawić czoło każdej obcej. Niebawem, bo już w maju rozegra wytrawna „Cracovia", która dotychczas uchodziła za najlepszą w Galicyi, match z drużyną lwowską „Czarnych", która w powrocie z turnee footballowego po Czechach zatrzyma się w Krakowie.

Słusznie w końcu zauważyć należy, że rozwój sportu footballowego w naszym kraju zwraca uwagę i niekłamany podziw u innych drużyn, które zwłaszcza w tym roku tłumnie zwracają się do drużyn tutejszych z zaproszeniami na matche. Rzec można śmiało, że Galicya nie została w tyle w rozwoju na polu sportowem i niedaleka przyszłość pokaże, że i ten sport postawionym być może na odpowiedniej wyżynie.

A teraz mała uwaga pod adresem naszych władz: Piękna niedziela, która pogodą swoją niemało przyczyniła się do uświetnienia matchu, wykazała dobitnie, że ulica Wolska a z nią i Błonia muszą być przez odnośne władze absolutnie dla ruchu automobilowego zacentralizowane. Cała ta przestrzeń nie nadaje się stanowczo na defiladę wozów automobilowych, które nie stosując się do ogólnie przyjętych przepisów ruchowych urządzają sobie na wązkich ulicach, na małym skrawku ziemi i to wtedy, kiedy największy ruch na nich panuje, wyścigi, mogące stać się łatwo powodem nieszczęścia, jakto kilkakrotnie mieliśmy sposobność obserwować.

Ruch budowlany w Krakowie. W ślad za pogodą cieplejszą acz zmienną rozwinął się ruch budowlany. Ktokolwiek wyjrzał w tym czasie poza rogatki miejskie, oglądał ze zdumieniem gorączkową pracę około burzenia dawnych fortyfikacyi za ulicą Wolską, lub rozkopywanie wałów poza ulicą Krowoderską. W szczególności w stronie Prądnika nowe domy i wille rosną, jak gdyby po deszczu, nie licząc olbrzymich zabudowań szpitala wojskowego i przyszłej stacyi towarowej, które tej stronie miasta zapewniają na przyszłość wybitny rozwój. Wreszcie też i minister-

stwo kolei udzieliło „Towarzystwu budowy tanich domów dla urzędników“ przeszło półtora miliona kredytu, dzięki czemu powstać ma na Blichu 5 dużych domów 3 piętrowych dla 120 rodzin kolejarzy. Dziwne tylko, że gmina ze swej strony nie rozpoczyna przy pomocy miejskiej kasy oszczędności podobnej akcyi, któraby przecież najlepiej oddziałać mogła na kwestyę mieszkaniową w Krakowie — tak dziś smutną i osławioną.

Szpital wojskowy ma być ukończony z wiosną r. 1910. Z tą też chwilą ostatki wojska opuszczą Wawel — a nie należy wątpić, że Wydział krajowy uwzględni prośbę gminy i dyrekcyi muzeum nar. i licznych instytucyi kulturalnych, aby muzeum jak najprędzej przenieść do obszernych budynków poszpitalnych, gdzie zwłaszcza dział etnograficzny, archeologiczny etc. (z uwzględnieniem także zbiorów Akademii umiejętności, złożonych w szczupłych ubikacyach) znajdą wyśmienite pomieszczenie.

Pochwycenie włamywaczy. Żołnierz policyjny Naleśnik zauważył dzisiaj w nocy o godz. 2 światło w kancelaryi dyrektora gazowni miejskiej. Wzbudziło to jego podejrzenie i zadzwonił natychmiast na stróża, chcąc się przekonać, kto o tej porze gospodaruje w kancelaryi. Równocześnie z tem zauważył policyant w wykopanym naprzeciw gazowni rowie jakiegoś człowieka, który na jego widok szybko oddalił się i zbiegł. Zaalarmowany stróż gazowni wybiegł na ulicę i dowiedziawszy się o co idzie, zamknął prędko bramę. Naleśnik zawezwał drugiego policyanta i przy pomocy stróża aresztowano tam trzech niebezpiecznych opryszków, 30-letniego Michała Matysa z Podgórza, 35-letniego Maryana Palusińskiego z Tarnowa i 22-letniego Michała Ćwika z Podgórza, których skrępowano i zaprowadzono pod telegraf. — Przy rabusiach znaleziono rewolwer z dwoma nabojami i narzędzia do włamywania, jak łomy żelazne, dłuta etc.

Aresztowani rabusie podejrzani są o cały szereg kradzieży z włamaniem, dokonanych w ostatnich czasach, a w szczególności o włamanie do trafiki Butnera przy ul. Józefa, dokonanego w nocy z dn. 20 na 21 b. m. Złodzieje nabrali tam różnych towarów na sumę przeszło 250 kor. Policya podejrzewa ich także o kradzież w sklepie p. Tyrkalskiej przy ul. Siennej, gdzie skradziono przeszło 200 kor. i dwie szynki; a także o kradzież w jednym ze sklepów przy ul. Bożego Ciała i wiele innych kradzieży, dokonanych w ostatnich dniach. Ćwika i Matysa śledzono już od kilku dni, a przeprowadzona dn. 21-go rano w mieszkaniu Ćwika rewizya, wykryła wiele rzeczy, pochodzących z kradzieży. Ćwika wówczas nie było w domu, ukrywał się on przed okiem policyi. Dopiero wczoraj w nocy wpadli w ręce policyi wszyscy członkowie zacnej szajki. Dalsze dochodzenie w toku.

Złodziej wotów kościelnych. W sprawie aresztowanego przed kilku dniami Jana Katarzyńskiego, w którego posiadaniu znaleziono wiele drogocennych wotów i bižuteryi, skradzionych, jak sam zeznał, w jednym z kościołów w Częstochowie, wyszły na jaw nowe szczegóły. Mianowicie w nocy z dn. 15 na 16 bm. okradziono w Sokalu kościół Bernardynów. Złodziej pokradł ze znajdującego się tam cudownego obrazu wota i drogie pamiątki. Księża tamtejsi dowiedziawszy się z dzienników, że w Krakowie przyłapano jakiegoś mężczyznę z wotami, przybyli tutaj i w znalezionych przy Katarzyńskim precyozach, rozpoznali skradzione w Sokalu wota. Mianowicie: broszkę z drogocenną kameą, korale i krótki łańcuszek z wielkimi brylantami, wartości 1.600 koron, srebrne kulki etc. Przedmioty te widoczne są na fotografii obrazu, robionej jeszcze przed kradzieżą. Reszta przedmiotów pochodzi prawdopodobnie z kradzieży w Częstochowie, do której przyznał się Katarzyński, a także, jak zachodzi podejrzenie, z kradzieży w kościele u Karmelitów, gdzie Katarzyński miał jakiś udział. Śledztwo wykaże, ile podobnych operacyi ciąży na sumieniu Katarzyńskiego, który przeważnie zajmował się rabowaniem kościołów.

Przymus kagańcowy. Magistrat obwieszcza o zaprowadzeniu przymusu kagańcowego dla psów w Krakowie. Zarządzenie to okazało się konieczne z powodu stwierdzonych w ostatnich dniach 3 wypadków wścieklizny: dwóch w Krakowie i jednego na Półwsiu Zwierzynieckiem. 18 marca wściekły pies ukąsił trzy osoby i jednego psa, którego zabito. — 3 bm. chory na wściekliznę pies ze Zwierzyńca błąkał się po Krakowie i pogryzł dwie osoby i trzy psy, które z powodu podejrzanych objawów musiano zabić.

Smutne skutki runu na Kasę Oszczędności. Marya Stępińska, zamieszkała przy ulicy Lenartowicza, przerażona wiadomościami o zbliżającej się wojnie wydobyła z miejskiej Kasy Oszczędności uciułane przez kilka lat 300 koron i dla większego bezpieczeństwa zaszyła je w kieszeni żakietu. O fakcie tym powiedziała swemu narzeczonemu 25-letniemu Józefowi Zającowi, który korzystając z nieobecności jej w mieszkaniu skradł wczoraj ów wartościowy żakiet. Rozżalona na niecnego narzeczonego doniosła o tem policyi, która go poszukuje.

„Dobrzy“ posłańcy. Ludwikowi Maciaszkowi czeladnikowi ślusarskiemu, wyjeżdżającemu z Krakowa odnosili z domu na stacyę kolejową 18-letni Jakób Sakłak i 19-letni Feliks Młoś terminatorzy ślusarscy, kuferek wartości 66 koron. W chwili, gdy Maciaszek poszedł do kasy w celu kupienia biletu, Sakłak i Młoś zabrali mu z poczekalni ów kuferek i zbiegli. Znajdujące się w nim rzeczy posprzedawali, a pieniądze jakie za nie dostali przepili. Maciaszek dał znać policyi, która obydwóch przyłapała, lecz nic przy nich nie znaleziono, gdyż zdążyli już wszystko przetrwonić.

Podejrzany gość z za morza. W jednym z tutejszych hoteli aresztowała wczoraj policya młodego mężczyznę, który wydał się mocno podejrzanym. Indagowany podał z początku, że nazywa się Leon Müller, 34 letni z Chicago i że ojciec jego pochodził z Poznańskiego a matka z Galicyi. Do Krakowa przybył dla porady lekarskiej. W toku dalszych dochodzeń zmienił on poprzednie zeznania i podał nazwisko Adama Chojnackiego, 23 lat liczącego rodem z Bouffalo, mówiąc, że w Atlancie w Stanie Georgia zajmował się pokątną adwokaturą. Przy aresztowanym znaleziono 311 dolarów amerykańskich i przeszło 100 kor. Zachodzi podejrzenie że pieniądze te pochodzą z jakiejś kradzieży dokonanej przez rzekomego Müllera-Chojnackiego w Ameryce.

Siejba gwoździami. Ulica Szewska i część ul. Karmelickiej ciekawy wczoraj wieczorem przedstawiały widok. Wzdłuż obu tych ulic tłumy ludzi najrozmaitszego rodzaju zbierały skrzętnie coś z bruku tak szybko i chciwie, jakby między kamieniami odkryto żyłę złota i dobierano się do niej. Ciekawi tworzyli koło nich drugi szpaler tak, iż przez ulice te tak długi sznur ludzi ciągnął się, że wozy i tramwaje musiały stawać, nie mogąc sobie utorować drogi. Cóż było powodem tego osobliwego widowiska? Oto wóz, wiozący w workach gwoździe, wskutek pęknięcia worka, siał przez ulice począwszy od Rynku tak gęsto gwoździami, że je można było rękami zmiatać. Skorzystali ludzie i uzbierali sobie większy zapas gwoździ. Przechodnie natomiast nabijali sobie podeszwy gwoździami, których nie można było wyciągnąć.

Nieuważny woźnica. Józef Wielgomasz, woźnica od OO. Bonifratrów, jechał dzisiaj rano koło rogatki Mogilskiej i najechał na przechodzącą służącą Rozalię Pietruszkę. Koła wozu przejechały nieszczęśliwej przez ramię prawę i piersi. Jakiś przechodzień zmusił nieostrożnego woźnicę do zawiezienia poturbowanej do szpitala św. Łazarza, skąd zawezwany policyant zabrał go pod „telegraf“.

Z kroniki policyjnej. Na Rynku przy linii A—B aresztowano wczoraj 45-letniego Pawła Lorenca, który zawiązawszy sobie zdrową rękę udawał kalekę i nabalnie domagał się jałmużny od przechodniów.

Za kradzież zegarka na szkodę towarzysza zabawy aresztowała policya 22-letniego Jana Jonasa, w jednym z domów rozpusty.

W sprawie aresztowanego onegdaj Franka Schnelwara, który z San-Francisko przybył do Krakowa dla poczynienia sprawunków (?) przyszła wczoraj depesza z policyi katowickiej, donosząca aby Schnelwara zatrzymać jako niebezpiecznego „ptaszka“. Bliższe wyjaśnienia nadejść mają niebawem.

Pożar. Dzisiaj popołudniu o godz. 2 wybuchł pożar w znajdujących się przy końcu ul. Starowiślnej budynkach dla robotników zajętych przy budowie trzeciego mostu. W czasie rozpalania w piecu zapalił się sufit drewnianego baraku. Ogień rozszerzył się w całym budynku i z mieszkań robotników przeniósł się do składów materyałów budowlanych firmy Sosnowski i Zacharjasiewicz. — Zawezwana straż pożarna w sile dwóch plutonów przybyła na miejsce i po półgodzinnej akcyi ratunkowej ogień ugasiła. Szkoda dochodzi 800 koron.

Zmarli. Walenty Oraczewski, obywatel miasta Krakowa, zmarł 19-go b. m. w Krakowie, przeżywszy 89 lat.

Wojna domowa w Turcyi.

Telegramy „Nowin“.

Konstantynopol. Słychać, że nastąpiło porozumienie ze zbliżającą się armią.

Wszystkie warunki komitetu przyjęto w Konstantynopolu. Żandarmi, którzy towarzyszyli armii, mają już rozlepiać odezwy na ulicach miasta do wojsk i do ludności.

Londyn. Przesilenie tureckie, jak donoszą do tutejszych dzienników, jest prawie ukończone. Sułtan zdołał przekonać Młodoturków, że nie miał żadnego udziału w przewrocie, nie obstają więc przy jego abdykacyi. Natomiast ustąpi gabinet, który w sposób antykonstytucyjny przyszedł do steru.

Warunki porozumienia.

Konstantynopol. Porozumienie między gabinetem a zbliżającą się armią salonicką ma obejmować następujące punkty:

1) Żądanie usunięcia sułtana zostaje skreślonem.

2) **Większa część konstantynopolitańskiego garnizonu będzie usunięta.**

3) Straż w stolicy będzie powierzona sześciuset żandarmom macedońskim.

4) Na razie wojska salonickie do miasta nie wkroczą.

5) Rząd wyda stosowną proklamacyę do ludności Konstantynopola.

6) Wszystkie wojska złożą nową przysięgę.

7) Ze względu, że rząd jest pewnym poddania się całego garnizonu, licząc w to załogę w Yildyzie, a w grę wchodzi tylko stanowisko 500 żołnierzy w koszarach w Taszkiszla, wydane będą w danym razie ostre zarządzenia przeciw tym żołnierzom.

8) Flota wojenna pod pozorem ćwiczeń opuści wody konstantynopolitańskie pod wodzą angielskiego admirała Cample.

Konstantynopol. Minister policyi i inne osobistości urzędowe prowadzą śledztwo w sprawie wydarzeń z ubiegłego tygodnia. Główni podżegacze, których celem było stłumienie konstytucyi, zostali już wyśledzeni. Trzeci batalion strzelców salonickich oświadczył pisemnie, że został przekupiony przez hodżów.

Konstantynopol. Ludność pozostaje pod wrażeniem zbliżania się armii i obawia się sądów doraźnych. Wiele osób skompromitowanych i bojaźliwych ucieka z miasta na prowincyę i za granicę.

Saloniki. 500 macedońskich żandarmów odjechało do Konstantynopola. Służba bezpieczeństwa w Konstantynopolu ma być oddana zupełnie w ręce organów macedońskich, a dotychczasowy jej sposób zupełnie zaniechany.

Na prowincyi.

Konstantynopol. Oprócz wilajetów Saloniki, Skoplie, Monastyr, Janina i Adryanopol także cztery małoazyatyckie wilajety nie uznają rządu i odmawiają wykonywania jego rozkazów. Komendant korpusu w Salonikach wezwał wszystkie korpusy do przyłączenia się. Dotąd tylko komenda czwartego korpusu w Erzindion nadesłała zawiadomienie o formalnem przyłączeniu się. Inne komendy zdają się wahać. Od pojedyńczych komend innych korpusów nadeszło już oświadczenie w sprawie zgody i przyłączenia się.

Konstantynopol. Stanowisko załogi kilku okrętów wojennych zdaje się nie jest jeszcze wyjaśnionem. — Przedwczoraj załoga okrętu pancernego „Messudije“ demonstrowała przed pałacem Yildiz, obiecywała poświęcić się za sułtana i chciała rzekomo wraz z innymi pociągnąć do San Stefano. Według doniesienia dziennika „Sabah“ komendant okrętu pancernego „Messudije“ powołany został wczoraj do zbliżającej się armii. Według dzisiejszych doniesień zdaje się, że przyłączenie się części marynarki do armii jest zapewnionem.

Konstantynopol. Wojska salonickie zbliżają się teraz szybko do Stambułu, Pery i Bosforu. Znajdujące się tu bataliony strzelców salonickich, jako też pułki jazdy i artyleryi z Salonik, wysłały do zbliżającej się armii deputacye w sprawie poddania się. Deputacye komitetu armeńskiego i inne deputacye oznajmiły zbliżającej się armii chęć przyłączenia się do jej akcyi.

Powstanie Albańczyków.

Saloniki. Rozeszła się pogłoska, że pomiędzy Albańczykami w Skutari wybuchło powstanie. — Albańczycy oświadczają, że uznają obecny gabinet i gotowi są do marszu przeciwko Młodoturkom do Salonik. Aby odebrać im możność porozumienia się z Konstantynopolem, młodoturecki komitet przerwał komunikacyę telegraficzną z Valony do Konstantynopola.

Rzezie w Małej Azyi.

Konstantynopol. Niepokoje w Małej Azyi trwają dalej. W Adana Mahometanie oblegają budynek misyjny. W Mieście Tarsos 3.000 ludzi błądzi po przedmieściach, bojąc się powrócić do miasta; również w Mersynie stosunki są rozpaczliwe.

Mersyna. Onegdaj przybył tu okręt wojenny „Loreley“. Jest to pierwszy okręt wojenny, który tu przybył. Panuje tu spokój, położenie jest jednakże niepewnem. Cudzoziemców z Adana uratowano; znajdują się oni przeważnie w Mersynie.

Z ostatniej chwili.

Konstantynopol. Panuje tu ogromne wzburzenie. Wkroczenie wojsk młodotureckich do Konstantynopola nastąpić ma **w piątek zrana**. Podoficerowie, którzy kierowali rewoltą w dniu 13 kwietnia, uciekają do Smyrny z obawy przed aresztowaniem przez Młodoturków.

W San Stefano obraduje 120 posłów pod przew. Achmeda Rizy nad sprawą **detronizacyi sułtana.**

(Wiadomość wczorajsza o zamordowaniu 11-tu posłów przez uczniów szkół teologicznych (hodżów) okazała się jedną z wielu plotek, jakie teraz z Konstantynopola są w świat puszczane).

W kołach młodotureckich dają wyraz wątpliwościom, czy uda się doprowadzić do porozumienia z sułtanem. Większość życzy sobie detronizacyi.

Szeik-ul-Islam oraz gromady duchownych obchodzą koszary, zaklinając wojsko do wierności sułtanowi. Z tego powodu należy się obawiać krwawych walk przy wkraczaniu wojsk młodotureckich do miasta.

Sułtan wysłał swój **harem do Skutari**, co świadczy o zamiarze rezygnacyi lub ucieczki.

Rzeź w Monastyrze.

Konstantynopol. Wielkie wrażenie wywarła ta wieść o rzezi w Monastyrze, dokonanej przez Albańczyków. Dzicy **Albańczycy mahometańscy wierni sułtanowi, zrewoltowali się**; banda z 1500 ludzi wpadła do Monastyru. Młodoturcy zarządzili wysłanie wojsk i ochotników do Albanii; w Albanii zanosi się znów na krwawe boje i rzezie.

Telegramy „Nowin“.

Zmiana gabinetu na Węgrzech.

Wiedeń. Rokowania między węgierskim a austryackim rządem są prawie ukończone. Dzisiaj nastąpi tylko formalne oświadczenie rządu austryackiego, że odrzuca projekt węgierski banku kartelowego.

Dymisya gabinetu węgierskiego jest więc nieuniknioną. Uchodzi za pewne, że **cesarz zaproponuje Andrassy'emu utworzenie nowego gabinetu** ze stronnictw, stojących na stanowisku roku 1867.

Zanosi się na Węgrzech na **ciężkie przesilenie.**

Rewolucya w Persyi.

Tebris. Wczoraj toczyła się na przedmieściach walka między nacyonalistami a wojskami szacha. Nacyonaliści mieli około 60 zabitych i wielu rannych. Straty wojsk szacha nie są jeszcze znane. Rosyanie z obawy przed wydarzeniami schronili się wraz z dobytkiem do rosyjskiego konsulatu. Angielski i rosyjski konsul przynieśli popołudniu osobiście endżumenom wiadomość o zezwoleniu na sześciodniowy rozejm. Zawieszenie broni kończy się w poniedziałek i przywiązują tu do niego wielkie nadzieje, gdyż z powodu braku środków przewozowych i złego stanu dróg, dowóz środków żywności napotykał na wielkie trudności.

Londyn. Sytuacya w Persyi wywołuje tu wielkie zaniepokojenie. Dzienniki sądzą, że konieczne jest zbrojne wkroczenie Anglii i Rosyi do Persyi. W o j s k a r o s y j s k i e s ą j u ż w d r o d z e d o T e b r i s.

ZE ŚWIATA.

System Abdul-Hamida. Abdul-Hamid chciał się pozbyć obecnie Młodoturków zupełnie w taki sam sposób, jakiego użył w 1877 roku celem pozbycia się Midhata paszy, twórcy konstytucyi. Wówczas sułtan się zgodził pozornie na wszystko, podpisał konstytucyę, ułożoną przez Midhata paszę, zamianował go 19 grudnia 1876 r. wielkim wezyrem, kazał przeprowadzić wybory, raptem atoli jeszcze przed zwołaniem parlamentu (19 marca 1877) dał mu dymisyę. Mało tego! Skazał go na wygnanie. Midhat pasza udał się do Włoch, potem do Paryża i do Londynu. Nagle dostał pozwolenie powrotu do Turcyi.

Nie wiedział, że Abdul Hamid zagiął parol, aby kazać go zamordować. I wrodzonym sobie darem chytrego maskowania się sułtan przyjął Midhata paszę bardzo łaskawie. Zamianował go nawet gubernatorem Syryi, a potem Smyrny. Nagle wydał rozkaz aresztowania go. I to pod zarzutem udziału w zamordowaniu byłego sułtana Abdul-Azisa. Postarał się, aby sąd skazał go na śmierć dnia 29 czerwca 1881 r. Po ułaskawieniu przez sułtana wywieziono go do Tarf w Arabii południowej. Tam uduszono go 8 maja 1884 r.

Ale obecna generacya w Turcyi zmądrzała.

San Stefano. Już w poniedziałek stały przednie straże korpusu salonickiego w San Stefano, w miejscowości, pamiętnej dla Turcyi i dla Abdul Hamida. Z San Stefano (leży ono nad morzem Marmora) do Konstantynopola już tylko 15 kilometrów. Ludność liczy około 2000 głów. Dnia 3 maja 1878 r. podpisała tutaj Turcya z Rosyą pokój tymczasowy. Warunki były dla Turcyi bardzo ciężkie. Zwłaszcza terytoryum, przyznane całkowicie Bułgaryi, zadawało cios śmiertelny potędze Turcyi w Europie. Dopiero skutkiem protestu Anglii przyszło dnia 13 lipca 1878 r. do kongresu w Berlinie. Na tym kongresie złagodzono ciężkie dla Turcyi postanowienia pokoju w San Stefano.

NAKŁADEM
KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dra Władysława Miłkowskiego
W KRAKOWIE
ulica św. Jana 6 (Hotel Saski)
Telefon Nr 708
wyszła co tylko monografia historyczna p. t.:

Księża Misyonarze
w Iłłukszcie
napisał
Wołyniak

Wydanie w 130 egzempl. drukowane.
Za nadesłaniem K. 1·35 w znaczkach pocztowych wysyła powyższa księgarnia franko. 50b

---

ZAKŁAD
artyst.-kamieniarski i budowlany
Józefa Kuleszy
naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi.
Telefon Nr. 759. 49

Szkoła buchalteryi Stanisława Burnatowicza

kwieskow. c. k. urzędnika rachunkowego państw., sądowego i związk. lustratora Stowarzyszeń zarobkow. i gospod., byłego dyrektora takiego Stowarzyszenia 366

przygotowuje do egzaminów z rachunkowości państwowej i buchalteryi kupieckiej pojed. i podw. pod bardzo przystępnymi warunkami.

Za skuteczny wynik nauki ręczy się.
Zgłoszenia w BIURZE BUCHALTERYJNEM
przy ul. Floryańskiej L. 55
od 9 do 1 i od 3 do 7.

Naukę można rozpocząć każdego czasu.

Biuro i szkoła pisania na maszynach i biuro buchalteryjne.

Drobne Ogłoszenia
po 4 halerze od wyrazu
minimum 50 halerzy.

Poszukiwane.

Panienka z III. wydział. potrzebna zaraz do wypożyczalni książek. Oferty do Administracyi „Nowin“ pod „Czytelnia“. 470

Zgubiono dnia 19 b. m. torebkę czarną, zawierającą książeczkę w białej kościanej oprawie i portmonetkę. Łaskawy znalazca zechce oddać zgubę za wynagrodzeniem do Administracyi „Nowin“. 475

Do sprzedania.

Duży warstat, nadający się na warstaty wszelkiego rodzaju jest do wynajęcia z mieszkaniem lub bez. Półwsie-Zwierzyniec l. 22. 462

Sklep korzenny w śródmieściu jest tanio do nabycia. Zgłoszenia pod „Komorne“ poste-restante Kraków.

Za 25 koron
wyucza kroju francuskiego najlepszą metodą w 16 lekcyach
„JANINA“
Kraków, Grodzka 18, III. p.
naprzeciw handlu u. Schwarza.
FORMY na żakiety, kostyumy, suknie i t. p., również i dla dzieci sprzedaje. Uczy kroju po domach prywatnych za umówioną cenę. Wysyła formy na prowincyę. 394

Pierwsza i jedyna koncesyonowana przez c. k. Namiestnictwo
Szkoła rachunkowości państwowej, ogólnej i kupieckiej
w Krakowie, przy ulicy Szujskiego L. 7 (parter)

Wykłady teoretyczne — jak niemniej praktyczne ćwiczenia w księgowaniu prowadzone są oddzielnie dla Pań — oddzielnie dla Panów, według zatwierdzonego programu nauki z uwzględnieniem najnowszych wymagań Komisyi egzaminacyjnej. Dla kandydatów względnie kandydatek mających zamiar przygotować się w krótszym czasie do egzaminu państwowego otwarto specyalne oddziały o stopniowej nauce, na które można się zapisywać każdego czasu. Pomyślny rezultat nauki zapewniony. Warunki nadzwyczaj przystępne — dla mniej zamożnych ulgi. Zgłoszenia przyjmuje codziennie od godz. 3—7 wieczorem

Kierownik szkoły
Józef TOBICZYK
100 c. k. urzędnik rach. wyż. Sądu krajowego w Krakowie ul. Szujskiego 7.

Dużo pieniędzy,
cierpień i zawodów oszczędzi sobie, kto przeczyta
Dra M. Harveya:
„Tajemnice powodzenia w życiu. Wskazówki dla młodzieży i dorosłych“.

Ważne dla rodziców, młodzieży i dla każdego, kto pragnie powodzenia, szczęścia i zdrowia dla siebie lub dla swoich dzieci.

Treść: Na czem polega bogactwo Ameryki? Jak wychować dzieci do szczęścia? W towarzystwie. Środek na znużenie. Potęga woli. W stosunkach z ludźmi. Obawy. Jak pozbyć się trosk? Głos do młodzieży. Źródło siły. Na czem polega szczęście i t. d.

Cena 1 kor. 50 h., z przesyłką pocztową 1 kor. 70 h. Do nabycia w Adm. „Nowin“, Kraków Rynek gł. 8.

Największa Farbiarnia i Pralnia chemiczna
Antoniego Szapkowskiego
w Krakowie, ul. Karmelicka l. 20.

Przyjmuje do farbowania, prania, odczyszczania i wywabiania z plam wszelkie wyroby:

jedwabne, wełniane, bawełniane i mieszane, wszelkiego rodzaju ubrań damskich i męskich, prutych i nieprutych, dywany, koce, firanki i t. d. 393

Roboty wykonują się jak najrychlej po cenach umiarkowanych.
NA PROWINCYĘ ZA POBRANIEM POCZTOWEM.

C. k. austr. koleje państwowe.

Wyciąg z rozkładu jazdy
ważnego od 1 października 1908 r. (czas środkowo europejski).

Odchodzą z Krakowa

12·10 w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
12·56 w nocy (pociąg posp.) do Wiednia, Opawy, Ołomuńca, Berna, Wrocławia.
3·03 w nocy (posp.) do Lwowa. Od 15 lipca do Czerniowiec.
4·05 rano (posp.) do Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Mysłowic. Szczakowy, Wrocławia, Bielska.
4·30 rano (osob.) do Oświęcima.
5·38 rano (osob.) do Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Mysłowic, Szczakowy, Wrocławia, Bielska, Warszawy.
6·43 rano (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk, Jasła, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Sokala, Kopyczyniec i Czerniowiec).
7·18 rano (posp.) do Wiednia, Szczakowy, Wrocławia, Żywca, Bielska, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Trenczyna-Cieplic.
8·00 rano (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy Ruskiej).
8·30 rano (miesz.) do Wieliczki.
8·40 rano (osob.) do Kocmyrzowa i do Mogiły.
9·02 rano (osob.) do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
9·20 przedpoł. (osobowy) do Lundenburgu, Mysłowic, Wrocławia, Warszawy, Żywca, Opawy, Berna, Ołomuńca, Cieplic.
11·00 przedpoł. (osob.) do Podwołoczysk, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
1·15 popołudniu (osob.) do Oświęcima.
1·30 popołudniu (miesz.) do Wieliczki.
1·45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
2·00 popoł. (osob.) do Wiednia, Mysłowic, Żywca, Wrocławia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Tepla-Trenczyna-Cieplic.
2·31 popoł. (posp.) do Wiednia.
2·53 pop. (błyskawiczny) do Lwowa (z połączeniami do wszystkich odnóg).
3·05 pop. (osob.) do Tarnowa, Szczucina, Stróż, Jasła.
6·10 wiecz. (osob.) do Tarnowa, Stróż Nowego Sącza.
6·40 wieczór (osob.) do Bogumina, Szczakowy, Wrocławia, Granicy, Warszawy.
7·40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
7·50 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
8·00 wiecz. (osob.) do Suchy, Zwardonia, Żywca, Gorlic, Zagórza i Przemyśla.
8·38 wiecz. (express) do Lwowa, Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
9·00 wiecz. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk.
9·54 wiecz. (posp.) do Wiednia, Szczakowy, Bielska, Wrocławia, Opawy, Berna, Trenczyna, Cieplic.
10·30 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Nadbrzezia, Sokala, Stanisławowa, Brodów, Nowego Sącza, Wieliczki.
11·10 w nocy (osob.) do Wieliczki.
11·52 w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i N. Sącza.

Przychodzą do Krakowa:

12·50 w nocy (posp.) ze Lwowa. Od 15 lipca z Czerniowiec
2·55 w nocy (posp.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Bielska.
3·45 rano (osob.) z Podwołoczysk.
5·15 rano (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Ickan, Czerniowiec, Jasła, Chyrowa.
6·07 rano (osob.) z Przemyśla i innych miast przez Suchę.
6·18 rano (posp.) z Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Wrocławia, Bielska.
6·50 rano (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu itd.
7·28 rano (osob.) z Bogumina. Szczakowy, Granicy, Warszawy.
7·30 rano (miesz.) z Wieliczki.
7·40 rano (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
8·10 rano (osob.) z Oświęcima.
8·45 rano (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, Nowego Sącza.
10·00 przedpoł. (osob.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca Opawy, Wrocławia, Bielska.
10·35 rano (miesz.) z Oświęcima do Podgórza.
11·35 przedpoł. (miesz.) z Wieliczki.
1·10 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1·30 pop. (osob.) z Borków Wielkich, Lwowa, Nadbrzezia, Sącza, Jasła.
2·24 pop. (błyskawiczny) ze Lwowa.
2·47 popoł. (posp.) z Wiednia.
3·30 pop. (osob.) z Wieliczki.
4·40 pop. (osob.) z Husiatyna i innych miast na linii tranwersalnej przez Suchę.
5·07 popoł. (osob.) z Lundenburga, Berna, Tepla-Trenczyna—Cieplic, Berna, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Żywca, Warszawy.
6·20 wiecz. (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk (połączenie od Tarnobrzega, Zagórza, Jasła i Budapesztu).
6·50 wiecz. (osob.) z Wieliczki.
7·10 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
8·15 wiecz. (posp.) z Wiednia, Berna, Tepla-Trenczyn-Cieplic, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia.
9·12 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwerni.
9·36 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk, Lwowa, Ickan, Tarnobrzega, Nadbrzezia, Nowego Sącza.
9·58 wiecz. (osob.) z Wiednia, Berna, Bielska, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Żywca.
10·40 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Jasła.
11·00 w nocy (osob.) z Nowego Sącza i Zakopanego.
11·42 w nocy (posp.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Koszyc, Bielska, Szczakowy, Warszawy.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei państwowej, u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Mauriziego, w handlu Fischera (linia A-B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

A. BUGAJSKI
Kraków, Rynek główny, Linia C—D, l. 33, I. p.
POLECA: 386

Peleryny męskie i damskie, **Płaszczyki** dziecinne, **Serdaczki**, **Stroje krakowskie**, **Czapeczki i Paski** dla Pań i dzieci, wszystko własnego wyrobu po cenach nader niskich.

Przyjmuje także wszelkie zamówienia i wykonuje je starannie oraz w najkrótszym czasie.

Najlepsze jest najtańsze!

SINGERA maszyny do szycia okazały się najlepszemi.

SINGERA maszyny do szycia są w rzeczywistości najtańsze.

Singer Co. Tow. Akc. Maszyn do szycia.
Kraków, ul. Szpitalna 40. (Naprzeciw teatru miejskiego).
148

Ciągnienie już 1. maja!

LOSY TURECKIE
400 franków.
6 ciągnień rocznie. Główne wygrane
600.000 i 300.000
franków.

LOSY WŁOSKIE
czerwon. Krzyża
4 ciągnienia rocznie. Główne wygrane
30.000 i 15.000 franków.

Obydwa losy razem na 36 spłat miesięcznych po 8 koron. Także inne dowolne grupy losowe. Prawo gry już po złożeniu pierwszej raty.
POLECA
474 **KANTOR WYMIANY „MERKURY“**
BRACI EBENSCHÜTZ
Kraków, Rynek gł. 5.

Rządowo uprawniona
Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych
pod firmą
K. RZĄCA i CHMURSKI
w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy L. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez toż Tow. **Wody mineralne sztuczne**, odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Hombug, Kissingen, tudzież **specyalnie lecznicze**, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz **Wody lecznicze normalne** z przepisu prof. **Jaworskiego**. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco. 9

„Bank parcelacyjny“
w Krakowie,
Rynek główny l. 33, I p.

ma pod Krakowem jeszcze parcele większe i mniejsze gruntów ornych i łąk, nad samym gościńcem — odpowiadające na gospodarstwa, ogrody, oraz do pobudowania się — do sprzedania. 211

WOJNY W POWIETRZU.

W Niemczech 1520 r. widziano w powietrzu jazdę i uzbrojonych chłopów i dragonów, w r. 1528 widziano w Bawaryi ludzi w powietrzu a w r. 1520 powstał w Wittenbergu taki hałas w powietrzu, że cały garnizon i obywatele chwycili za broń. 26 października 1615 r. widziano w powietrzu około Paryża uzbrojonych ludzi, którzy z sobą walczyli. Potwierdza to Le Grain jako jeden z naocznych świadków. Sławny jenerał francuski książę Sully pisze w swoich pamiętnikach, że w nocy, w której obsadził swojem wojskiem Passy, widział dokładnie dwie armie duchów walczące w powietrzu. Potwierdza to historyk Davila, który brał udział w tejże wojnie: w nocy gdy burza się uspokoiła, widział Davila dwie armie w powietrzu jak kilkakrotnie na siebie nacierały aż w końcu zakryła je gęsta mgła. W roku 1191 mieszkańcy miasta Nogent we Francyi widzieli bitwę w powietrzu, słyszeli głos trąb, rżenie koni i szczęk broni, a na pamiątkę tego zjawiska ufundowali pomnik. Świat zmartwychwstający. Umarli ukazują się. Muzyka duchowa. Rozkosze umierania. Biała pani. Niewidzialna siła wypędza posła i adwokata z domu rodzinnego. Gdzie jest świat duchowy? i t. d. Prof M Pery, dr. med. i filozof.: „Dowody istnienia świata duchowego, do którego wstępujemy po śmierci“.

Cena 2·— kor., z przesyłką pocztową 2·15 kor. (za zaliczką się nie wysyła).

Do nabycia w Administracyi „Nowin“, Kraków, Rynek gł. l. 8.

Kto się nie przekonał

ten o tem nie wie, że u mnie dobre towary płócienne i bawełniane najtaniej zakupić można:

6 prześcieradeł bez szwu, szczególnie gęsty i trwały towar domowy 150/200 cm. K. 15·40. — 6 prześcieradeł tej samej jakości 150/230 cm. K. 17·80. — 1 sztuczka weby Wenus na bieliznę itp. szczególnie polecenia godna z najlepszego materyału 82 cm. szeroka a 23 m. długa K. 15. — 40 metrów zesortowanych resztek rumburgskich. sztuczka od 6 do 16 m. za resztkę razem 40 m. K. 20. — 1 garnitur bielizny stołowej czysto lnianej, białej, najmodniejsze wzory po obu stronach obrus 155/155 cm. serwety 70/70 cm. K. 9·50. — 1 garnitur bielizny stołowej, czysto lnianej z wzorami po jednej stronie 150/150, 65/65 K. 6·60. — 1 tuzin ręczników czysto lnianych z wzorami po obu stronach 55/120 cm. K. 12. — 1 tuzin ręczników czysto lnianych z wzorami po jednej stronie 50/110 cm. K. 8·—

wysyła za zaliczką

Tkalnia towarów lnianych, bawełnianych i dymek
Józef STRIHAFKA, Roth-Kostelec (Czechy).

Towary nie podobające się przyjmuje — i pieniądze zwraca.
Wzory na żądanie opłatnie. 249

Dra med. Stanisława Breyera
Jak odzyskać zdrowie?

TREŚĆ: Allopatya czy homeopatya? Elektrohomeopatya. Sole krwi i biochemiczna metoda dra Schüslera. Leczenie suchot, zapalenia nerek, astmy, artrytyzmu, wilka i innych chorób chronicznych, metodą dra Krulla. Lecznicze katalizatory. Próba syntezy i wnioski na przyszłość.

Cena 1 Kor. — Skład główny w księgarni 456
Gebethnera i Sp.
W KRAKOWIE.

ZMIANA LOKALU.
Franciszek Pękala, krawiec męski, egzaminowany,
absolwent c. k. Muzeum technologicznego w Wiedniu,

ma zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, że z dniem 15. kwietnia 1909 r. przeniósł swoją pracownię z Rynku głównego L. 6, na **UL. SZEWSKĄ L. 21. I. piętro.**

Posiada na składzie najnowsze **MATERYAŁY krajowe i angielskie**, a wszelkie zamówienia, w zakres krawiectwa wchodzące, wykonuje z gustem i zawodową rutyną, według najnowszych żurnali, po cenach jak najprzystępniejszych. 455

Dziękując za dotychczasowe zaufanie, polecam się nadal łaskawym względom P. T. Publiczności **Franciszek Pękala.**

Zakład pogrzebowy
odznaczony krzyżem zasługi
Jana WOLNEGO
w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 4,
także przy placu Szczepańskim
Telefon Nr. 531.
Filia: ulica Kopernika l. 6. 25

PALARNIA KAWY
poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki
Kawy palonej
najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „BACHARE“
po cenach najniższych.

KRAKÓW

I. JAWORNICKI.

Biura Redakcyi i Administracyi
„NOWIN“
zostają przeniesione z dniem 1. maja b. r. do lokalu
przy ul. Wiślnej l. 2 (sklep).

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Druk W. Korneckiego i K. Wojnara w Krakowie pod zarz. A. Nowaka.